

TACONAFIDE, Tamagotchi

Patrzyłem na ciebie przez szybę,
Pukałem do ciebie przez szkło
Pisałem do ciebie niewinne DM'y to jeszcze nie to
Na oczy to ledwie już widzę,
W Warszawie jest wszędzie ten smog
Pamiętasz chcieliśmy być sami,
A w mieście to wszędzie jest tłok

Nasze pokolenie tamagotchi,
Dziwne urządzenie bada oczy
Smutek kiedy siedzę w samolocie,
Stewardessa do mnie gada o czymś
Lata wokół mnie, ma talie osy
A ja jestem zakochany w kobiecie co ma mnie dosyć, stop
Chcę do niej wracać i szarpać włosy
Może w sumie wyśpiewamy operę z nią na dwa głosy
Znowu mam hikikomori, biznes
Liczę te kwity powoli, bliscy chcą do kliniki pogonić
Fifi znów liczy te pliki, bo boli
Fani lubią kiedy znów cierpisz
Pije łychę, pisze płytę, czeka room service
Ściany milczą mówię król candy
Młody Fifi, pół Bigi, pół Elvis

Pić, jeść, spać jak tamagotchi tylko
Pić, jeść, spać jak tamagotchi tylko
Pić, jeść, spać jak tamagotchi tylko
Pić, jeść, spać jak tamagotchi tylko

Pić, jeść, kochać, a ty wbić się w lokal
Jak zobaczę na backstage'ach zrobię wyjście smoka
Ciagle dźwigam jakiś ciężar no a niknę w oczach
Bo uśmiechasz do mnie się tylko na tych emotach
Pusty materac mam jak Airbnb ej
Potrzebuje opieki tak jak Furby ej
Spotkanie z tobą w klubie jest jak derby ej
Kochanie obudź mnie jak kubek yerby
Weź mi pomóż sprawić, że to serce biegnie mi jak tamagotchi
Netflix w domu, bo chyba nie mam siły dłużej łązić sam po nocy, stop
W mojej głowie tysiąc pytań rozwiązuje quiz
Czy zamówić miłość dzisiaj tak jak Uber Eats
Nie wiem co mi gra w tej duszy, ale muszę bis
W życiu przecież chodzi o to żeby głównie żyć, co nie?
Tinder strzela tak jak pistolet
Nie chce wytapetowanej damy tylko ikone
Bo jak nie nauczy mnie niczego to mi nic po niej
Bo jak nie nauczy mnie niczego to...

Pić, jeść, spać jak tamagotchi tylko
Pić, jeść, spać jak tamagotchi tylko
Pić, jeść, spać jak tamagotchi tylko
Pić, jeść, spać jak tamagotchi tylko

Pić nie gadać znowu widzę dramat
No bo zawsze kiedy wyjdę w miasto idzie fama
Stary ziomo pyta ile zrobił "Szprycer" siana
Dziwne trochę nie odbierał kiedy kwit się nie zgadzał
Teraz trzasnąć foto, chciałby trzasnąć foto
Znowu nieprawdziwy uśmiech jak pod wargą botoks

Pytam ją czy lubi ciszę, bo jak tak to spoko
Robiliśmy biznes jak czytałeś kajko i kokosz
Robię pliki dla niej, liczę pliki dla niej
Nie mam siły się uśmiechać, nienawidzę kamer
Oni znowu się sprzedają, no bo kwitnie handel
Gdy robiłem hajs oglądałeś Disney Channel
Nie mam siły gadać, czekasz kiedy kliknę
Ale moje mądre zdania teraz niezbyt liczne
Znowu bredzę, mam ból rapu na Candrick przy mnie
Twoje zdjęcie double tap prawie przebił szybko
Tamagotchi, tamagotchi, tamagotchi, tamagotchi, tamagotchi
Tamagotchi, tamagotchi, tamagotchi, tamagotchi, tamagotchi
Tamagotchi, tamagotchi, tamagotchi, tamagotchi, tamagotchi

Patrzyłem na ciebie przez szybę,
Pukałem do ciebie przez szkło
Pisałem do ciebie niewinne DM'y to jeszcze nie to
Na oczy to ledwie już widzę ,
W Warszawie jest wszędzie ten smog
Pamiętasz chcieliśmy być sami,
A w mieście to wszędzie jest tłok